

# Kuryer Poznański.

No. 95.

Redaktor odpowiedzialny:

Poniedziałek, 27 kwietnia 1874.

Ludwik Gayler.

Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpowiadającego portoryum. — Biuro redakcyjne przy ulicy Rycewskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agencje Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norwimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norwimberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Deuba & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafitte, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 27 kwietnia.

Cesarz Wilhelm zamknął wczoraj parlament niemiecki, dziękując Bogu, że wszelkie prace reprezentacji państwa tak poszły gładko i po myśli monarchy. W istocie, pamiętny ten parlament w dziejach młodego cesarstwa, dobrze się zasłużył — cesarzowi, oddając w jego ręce siedmioletnią dyktaturę wojskową i odświeżone średniowieczne prawo o baniaci nieposłusznych wszechwładnemu państwu sług Kościoła. Dodajmy do tego nową ustawę prasową, w której rząd, zrzekłszy się z pozorną wspaniałomyślnością kaucji i stempla od dzienników, nałożył na krnąbrnych redaktorów lata więzienia i tysiące talarów grzywien, — a przyznać musimy ponownie, że parlament zrobił wszystko, czego się po nim — książę kanclerz spodziewał. Bo książę zna swoich „Pappenheimerów“ i wie, gdzie pogrozić, a gdzie pogłaskać, by dojść do swego. Lecz czy lud niemiecki, odknawszy się kiedyś później z chwilowego oszołomienia, zapisze czy ostatniego parlamentu na złotych kartach wolności, czy je krwią utraconych swobód na wieczną pamięć wyrzeje, — to inne pytanie, którego dziś rozwiązywać nie będziemy.

Jak dzienniki rosyjskie donoszą, otwartym ma być wkrótce sejm finlandzki a głównym jego zadaniem będzie praca około reformy sądownictwa finlandzkiego. Nie znane są dotąd projekta, jakie rząd finlandzki przeloży w tym względzie sejmowi, pewną wszakże jest rzeczą, że sprawa nie będzie to łatwa, jeżeli rozważymy, jak Finlandzcy przywiązani są do swjej autonomii, którą, choć w części, zdołali dotąd zachować.

## Co zwycięża na świecie?

Mówiliśmy nieraz i powtarzamy, że dziś zwycięża na świecie moc złego. Wulkany podziemne buchają ogniem a lava, lejąc się strumieniami, zakrywa i pali to wszystko, co nas dotąd cieszyło zielonością swoją, co kwitło tak pięknie i tak bogate wydawało owoce. Szał niszczenia ogarnął wielką część rodzaju ludzkiego; od kiedy zaś można tego świata omamieni fałszywą nadzieją, że łącząc się z tłuszcą niszczycieli i stając na jej czele, uratują siebie, idee polityczne, których się trzymają i interesa własnego stronnictwa, prąd rewolucyjny stał się jeszcze o wiele potężniejszy.

Żeby jeszcze nie istniało więcej obozów, niżeli dwa, i żeby każdy wiedział, co ostatecznie wybiera i czemu ostatecznie służy, to by przynajmniej zamęt nie było. Tymczasem dziś otchłań zguby zasłoniła jest tylu pośrednimi stanowiskami i robotami, iż mnóstwo ludzi, najlepszej wiary, nie chce przypuszczać, że niebezpieczeństwo jest tak wielkie i tak groźne. „Dojdziemy aż do dna (al fondo)“, mówi Wiktor Emanuel. Słowa te najlepiej malują położenie rzeczy i najdobitniej przyszłość wskazują. Tak jest, wszystko stoczy się na dno internacjonalu i komuny, tylko dziś jeszcze wielu ludzi, olśnionych mamiłami obiecującego rajskie czasy liberalizmu, albo uderzonych tryumfem idei państwa i ogromną potęgą księcia kanclerza, wodzącego do boju hufce nacyonal-liberałów, ludzi się nadzieją, że jakiś środkowy, postępowy i liberalny systemat na dobre zwycięży i utrzyma się. Próżne oczekiwanie. Książę kanclerz i jego sojusznicy zniszczą wiele, ułatwią złemu wiele, lecz nie zdołają wstrzymać powodzi, która zaleje wszystko.

Zwycięstwo na dzisiaj należy do potęg ciemności, a oddziaływanie przeciw złemu nie jest nigdzie tak mocne, iżby nam otuchy dać mogło.

I niechaj nikt nie mniema, że nas jakiś czarny pesymizm ogarnął i że poddajemy się podszeptom wybujałej fantazyi. Kiedy kto wśród trwającej pogody, kołysany spokojną falą, nie chce używać wczasu i cieszyć się jasnym słońcem w przewidzeniu, że burza kiedyś rzyjeć może, toć mu zbytęzną trwożliwość,

lub chorobliwą przesadę zarzucić można; lecz gdy burza się rozpoczęła i gdy doświadczeni marynarze wołają: baczność, nawalnica się tak prędko nie ukoi, to dopiero początek tego uraganu, który najsilniejsze dęby z korzeniami powyrwa, — przezorność i odwaga ustami ich przemawia.

Zawsze powtarzamy, że dwa prądy, które niezmiennie istnieją na świecie, dziś bystrzej i gwałtowniej płyną, a taka przyszła koleją, że prąd złego jest potężniejszy i że w chwili obecnej złe wszędzie zwycięża.

Dziś nie ma mowy o spokojnym, poważnym postępie, o rozwijaniu się sił żywotnych bez zrywania z tradycją: fale rewolucyjne zamiast płynąć łagodnie naprzód, obracają się w stronę źródła, piętrzą w górę i zagładą grozą. Rewolucya wypowiedziała wojnę wszystkiemu, co istniało, co miało prawo bytu, i nie spocznie, dopóki nie postawi na swoim. Dzisiaj pracuje ona, a z jaką gwałtownością i z jaką wrzawą, to wszystkim wiadomo, nad obaleniem Kościoła katolickiego. Jutro wypowie wojnę wszelkiej pozytywnej religii, potem przydzie kolej pojęć moralnych, zaczerpniętych z chrześcijaństwa, a po tém i wszelki obyczaj narodowy, wszelka odrębność zostanie uznana za przesadę, który wykorzenić popróbują. Rewolucya nie trzyma się nawet tej kolei, tylko raz po raz wszystko w wątpliwość podaje i wszystko zaczepia.

W każdym kraju widzimy dwa obozy i dwa zastępy. Jedni bronią wiary, obyczajów, uczciwój i szlachetnej tradycyi, drudzy chcą, po swojemu ogień spuścić na ziemię, i g n e m i t t e r e, lecz nie aby się zapaliły wszystkie dobre chęci i uczucia, tylko aby zgorzało to, co istnieje.

I są ludzie, którzy nas namawiają, abyśmy zaufali liberalizmowi i postępowi, zaręczając nam, że nas ten liberalizm wyratuje, że on pomyślną dolę na świat sprowadzi. Niebaczli, zbyt rychło zapomnieli i mordy a pożogi komuny paryskiej, i świeżą anarchią hiszpańską i gwałty włoskie i szwajcarską bezwyznaniową tyranją. Istniejeż choćby w jednym kraju liberalizm, któryby szanował wolność sumień i swobodę przeciwnikom swoim przyznawał?

Śmiało moglibyśmy żądać od ludzi dobrej woli, bałamutkami liberalnemi oszołomionych, iżby we wszystkich krajach chcieli porównać osobistości wyobraźcili tradycyi i przedstawiceli nowoczesnego liberalizmu. Niechaj zobaczą, gdzie jest szlachetność, bezinteresowność, powaga, gdzie wytrwałość przy sztandarze obowiązku, gdzie hart i podniosłość charakterów. Wodzem zwolenników tradycyi Pius IX, naczelnikiem w szeregach przeciwnych dziś książę Bismarck, jutro Gambetta.

Rzecz dziwna, niktby nie poradził, aby się wynieść z domu starego, w którym niejedno poprawićby można, ale który zabezpiecza od zimna, od deszczu i od skwaru chroni, zanim będzie wystawiony dom nowy. Owóż na ten dom nowy nawet materiałów nie wiadać, a tu żądają, żebyśmy się wynieśli ze starego i sami go lekkomyślnie podpalili.

Rewolucya nic nie buduje i nic nie zbuduje, ale przeszkadza naprawie starego porządku i utrudnia obronę tradycyi. Wszędzie dobre żywioły jakiejś niemocy ulegają, wszędzie spustoszenie się szerzy. W Hiszpanii obrońca wiary i swobód rzeczywistych Don Karlos wysiła się w zapasach bez stanowczych rezultatów i bodaj, czy podoła intrygom politycznym sceptyków liberalizmu, działom Kruppa i znużeniu, jakie po tylu rewolucjach na półwyspie iberyjskim zapanowało. We Francji półśrodki i współzawodnictwo stronnictw otwierają drogę tryumfom radykalizmu. We

Włoszech zwycięstwo czerwonych jest tylko kwestją czasu. Szwajcaryja w tej właśnie chwili poświęca molochowi jedności państwa stare kantonalne swobody, które jej zapewniły tyle wieków szczęścia i chwały. A Niemcy? Niemcy ciągnione żelazną ręką już weszły na pochyłości, na której zsuną się al fondo.

Gdyby nam o zemstę chodziło, tobyśmy już dzisiaj mogli, jak niegdyś duch Iridiona, stawiać sobie przed oczyma duszy obrazy tych ciężkich kar, jakie już wiszą nad światem i jakie nań niezawodnie spadną, ale nam nie o to chodzi. My chcielibyśmy uratować jak najwięcej ludzi od udziału w złych robotach, aby stali się oni kiedyś zawiązkiem młodej armii ratunku i odrodzenia.

Cóż przecie widzimy u nas? Oto liberaliści nasi nie nauczeni wypadkami, oczywistością z uprzedzeń nie wyleczeni, chociaż tu oświadczać się za religiją i tradycją, wszędzie indziej z przeciwnikami religii i tradycyi trzymają. W Hiszpanii widzą postęp i wolność po stronie marszałka Serrano, we Francji przyklaskują usiłowaniam republikanów, we Włoszech wierni są idei jedności i stoją nie po stronie idei katolickiej, lecz po stronie idei Cavoura. W tych dniach wypadek głosowania nad zmianami w konstytucyi szwajcarskiej, które zaprowadzają niewolę wyznań, militarizm i przewagę biurokracyi, napełnia ich radością. W Niemczech nawet znaczna ich część śpiewa hymny pochwalne na cześć tych, którzy Boga-państwo wyżej od Trójcy Przenajświętszej stawiają.

Tylko nasi poznańscy liberaliści nie idą za galicyjskimi aż do ubóstwienia księcia Bismarcka. Niechże jeszcze zrobią wysilenie, aby się przekonać, że odpychając politykę księcia kanclerza w domu, nie powinni z nią iść ręką w rękę we wszystkich krajach Europy.

Uderza wszystkich, że liberaliści nasi trzymają wszędzie za granicą z tymi, którymi się opiekuje książę kanclerz, albo którym wyraźnie sprzyja. W Hiszpanii popierają tych, którym z Prus działa Kruppa są posyłane, we Francji wraz z księciem Bismarckiem przeciwni są Henrykowi V, ba nawet marszałkowi Mac Mahon, we Włoszech ich sympatyje spotykają się u boku Wiktora Emanuela z sympatjami pruskimi, a w Szwajcaryi radują się, że przysłała do skutku reforma, do której Prusy przez nienawiść ku Francji kraj ten popchnęły.

Zapytujemy się, czy podobna obronę w kraju religii i tradycyi, jeśli się wszędzie indziej na zgubę religii i tradycyi pracuje, lub przynajmniej, jeżeli się sprzyja usiłowaniam, które tę zgubę jawnie sobie zamierzają?

Złe zwycięża do czasu, to prawda, bodajby tylko ręce polskie nie przykładały się do tego zwycięstwa.

## KORESPONDENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Gniezno, 25 kwietnia.

(Śmierć i pogrzeb s. p. ks. Plewkiewicza. — Walne zebranie. — Ks. Duliński. — Naczelnicy prezes.)

△ We wigilię św. Wojciecha zmarł proboszcz parafii św. Wawrzyńca, s. p. Konstanty Plewkiewicz. Zmarły chorował przez długi czas na wrzodźniankę gardłową, która mu w końcu przeszkadzała do przyjmowania pokarmów i do połknięcia nawet płynnych klejków. Nie ludził się ani na chwilę, że śmierć go czeka, spodziewał się jej w Wielkim tygodniu, toż przez cały czas długiego cierpienia gotował się do chrześcijańskiego rozstania się ze światem. Ze szczupłych zasobów, które pozostawił, przekazał 200 tal. na kościół testamentem, 50 tal. na ubogich, pewną kwotę na aparaty kościelne, na pogrzeb itd. Egzekutorem testamentu mianował ks. proboszcza Budziaka.

Eksportacja zwłok odbyła się 25 b. m. o go-

dzinie 6 z wieczora. Przy udziale bardzo licznych ludu, duchowieństwa, seminarjum, pod przewodnictwem celebrującego ks. kanonika Krausa wprowadzono zwłoki do parafialnego kościołka.

Na sobotę o godzinie 11 zapowiedziane zostało nabożeństwo żałobne, które wyprzedził cały szereg mszy św. odprawianych od godziny 8. Licznie z okolicy i z dekanatu zebrane duchowieństwo odśpiewało wigilie, poczem ks. lic. kanonik Korytkowski, zastępca oficjała, wyszedł ze mszą żałobną w asystencji kleryków. Następnie przemówił do żałobnych słuchaczy ks. dr. Stablewski o zadaniu kapłana i trudnościach jego zawodu. Gdy zwrócił się w gorącej przemowie do parafian osieroconych i zapytał, kiedy znów pastora mieć będą, wszystkich przytomnych oczy zalały się łzami, bo to jakoby był ze serca wszystkich wyjął. Zgon każdego kapłana w tych czasach jest stratą niepowetowaną, a zwłaszcza kapłana parafialnego; lud czuje dobrze, że niebezpieczeństwo grozi i gdzie pokrepienie znaleźć może. Kondukt pogrzebowy odprawił JW. ks. Biskup Cybichowski. Pochowano nieboszczyka na cmentarzu przy kościele św. Wawrzyńca, przy figurze Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi P.

Dziś odbywa się walne zebranie Spółki pożyczkowej, z której wam zapewne jeden z licznych waszych korespondentów poda sprawozdanie.

Doczytuję się z niemieckich gazet, że nawet dr. Künzer we Wrocławiu podpisał przedłożenie kapituły wszystkich przeciw administratorowi rządowemu; byliśmy bardzo ciekawi, jak się zachował nasz enfant terrible gnieźnieński. Dowiedziałem się od wiarogodnej osoby, wracającej z Berlina, że ks. kanonik Duliński odmówił swego podpisu pod ten dokument.

To już do reszty otworzy oczy wszystkim, na jakim punkcie stanął ten człowiek nieszcześliwy. Corruptio optimi pessima. Rzecz sama się sądzi i nie ma co szanować takich ludzi nawet w pismach publicznych. Piętno wycisnąć silnego oburzenia na jego czołe i pozostawić go w księżym jego spokoju.

Nadeszło do władzy dycezalnej od naczelnego prezesa pismo w sprawie uregulowania odpadających przez śluby i chrzty cywilne dochodów parafialnych. Skoro się o bliższych szczegółach i zapadłych decyzjach dowiem, nie omieszkać donieść.

Kraków, 25 kwietnia.

(Wybory do rad powiatowych)

(+) Odbyły się w Galicyi wybory do rad powiatowych. O ile parlamentaryzm w naszych czasach dyskredytuje się coraz bardziej, o tyle znów autonomiczne instytucje okazują się cennym nabytkiem, zastępując martwy mechanizm biurokratyczny udziałem rządzących w najbliższych sprawach administracyjnych. To też ta kwestya selfgovernment najmniej ulega kontrowersji, konserwatyści zarówno jak liberali zgadzają się na nią, chyba, że jak u was Wielkopolsce, w jawnej tendencji upośledzenia narodowości wyjątkowo parlament zgodnie z rządem postanawia wstrzymać zaprowadzenie samorządu i rad powiatowych aż do zupełnego wynarodowienia.

W Galicyi inne zagrażało niebezpieczeństwo. Tu zarówno rząd, jak przynajmniej to samo społeczeństwo nieodwykło jeszcze od biurokracyi, która przez długie czasy wyłączała krajem rządziła. Temu usposobieniu przypisać w części należy, w części zaś przeszkodom stawianym przez centralizację wiedeńską, że ustawa o organizacyi gmin i rad powiatowych była niewystarczająca, że stworzono coś połowicznego na miejsce dawniej biurokratycznej wszechwładzy. Gminy pozostały rozpołowione na gromady i obszary dworskie, w pierwszych był za szczupły kapitał inteligencyi, aby się same rządzić mogły, obszary zaś dworskie nie stanowią gminy, bo są tylko indywidualnością, że się tak wyrażę, socyalna. Wójt gromadzki nie mógł wykonywać ani właściwego ani przełożonego zakresu władzy, bo się obawia gromady, wójt dworski czyli właściciel większego obszaru miał większe atrybucje jako służbodawca, niżli jako zwierzchnik gminny nad swoją czeladzią. Ten zgubny dualizm rozciągał się i na wyższe szczeble organizacyi autonomicznej. Rady powiatowe bez egzekutywy, a naprzeciw nich urząd powiatowy z dawnymi tradycjami wszechwładzy biurokratycznej, a znowu wyżej z jednej strony wydział krajowy jako zwierzchnicza władza autonomiczna i namiestnictwo jako istotny rząd. Ta kombinacya władz i ciał doradczych powiększyła tylko zamęt i komplikacya władz, i temu też przypisać należy, że bezrząd zapanował, bo jak mówi przysłowie, gdzie wiele mamek, tam dziecko krzywe. Jakielkolwiek niedostatki przedstawiała insty-

tucia rad powiatowych, zaprzeczyć się jednak nie da, że postępek społeczny był tu widoczny. Po raz pierwszy zbliżył się lud do obywateli, chłop z szlachcicem zasiadł w wspólnej radzie. Nie stało się też to bez pożytku moralnego i społecznego. Gdy przed sześciu laty przystępowano po raz pierwszy do wyborów do rad powiatowych, opozycja ludu przeciw nowym instytucyjom, podejrzliwość do tych nowych, jak mówiono szlacheckich rządów była tak wielką, że potrzeba było użyć środków egzekucyj wojskowej, aby skłonić niektóre gminy do udziału w wyborach.

Natomiast wielką była gorliwość i zapał ze strony szlachty i inteligencji. Dziś zmienił się ten stosunek. Właścianie przekonali się, że rady powiatowe nie tylko nie stoją im na szkodzie, jak to chcieli im zrazu wyperswadować, ale przeciwnie, że nie jedno pożyteczne, nie jeden korzystny nabytek dał im się z tych instytucyj wyprowadzić. Obeszali się radni właściciele z tokiem spraw autonomicznych w sposób zadziwiający. Ustąpiła nawet owa właściwa ludowi wiejskiemu opozycja przeciw wszelkim ulepszeniom, wymagającym nakładu.

Sami teraz chętnie zgadzają się w niektórych radach na podwyższenie dodatków podatkowych. Natomiast ów zapał i gorliwość szlachty i inteligencji znacznie osłabła. Objawiały się głosy stawiające kwestyę autonomii powiatowej na tym niebezpiecznym dylemacie: albo dajcie zupełną egzekutywę, albo znieście rady powiatowe; że zaś pewnym jest, iż w Wiedniu w tej chwili nie są nam tak przychylni, aby mieli rozszerzyć ramy samorządu, druga przeto pozostawała alternatywa. Jakaś apatya i opuszczenie systematyczne rąk bierze górę, a niepomysłny wynik wyborów powiatowych przeważnie tej apatyi wyższych warstw, temu zniechęceniu przypisać należy.

Przeprana zwłaszcza jest uderzającą w wschodniej Galicyi. Tam bowiem dwa nienawistne żywioły, stronnictwo świętojurskie i stronnictwo żydowskie podają sobie po raz wtóry ręce, kiedy myje zakładamy, czekając zapewne pieczonych gotłabków.

Kwestyę ruskiej chcieliśmy ciągle przeczyć i dziś też wyrosła ona nam po nad głowę. Nie widać też było usiłowania porozumienia się polskich wyborców z wyborcami ruskimi, dla tego zwyciężyli kandydaci św. Jura. W jednym tylko powiecie tłumackim młody Wojciech hr. Dzieduszycki starał się o takie porozumienie, to też wybrano księży ruskich ale przychylnych myśli zgody. W wyborach miejskiej kuryi w wschodniej Galicyi przeważa żywioł żydowski — lepiej pod każdym względem w Galicyi zachodniej. Wprawdzie chłopcy wybierali przeważnie chłopów, lecz ten lepiej, bo pożytecznym jest ten udział włościan, którzy zaprawiają się do życia autonomicznego i tracą dawne uprzedzenia i niechęci.

**Kuryer miejscowy i prowincjonalny.**

\* **Doniesienia urzędowe.** Rzecznika i notariusza Knirim przeniesiono z Świecica w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Złotowie (Flatow).

\* **Doniesienia kościelne.** Wczoraj u panien Urszulek składała ślubny zakonnie nowicjuszka Jadwiga Eubienka. Mszą św. odprawił i obrzęd dopełnił J. W. ks. Biskup sufragan Janiszewski. Ks. Biskup przy tej sposobności poważnie i jedrnie przemówił. Kaplicę była napelniona krewnymi i znajomymi młodej zakonniczki.

\* **Opera Polska w Poznaniu.** Byłoby nam prawie niepodobniem po raz dwudziesty pisać o „Halcu“, gdyby nie przychodziło nam dzisiaj zaznaczyć w niej występowanie wielkiej śpiewaczki, która w arcydziele Moniuszki wiała własnego ducha a tym samym nową nieznaną nam dotąd metodę, odmienną szkołę i nowe życie. Pani Frederica Jakowicka, par excellence śpiewaczka namiętna, włońskiej szkoły, musiała ze smętności góralskiej dziewczyny inną stworzyć postać, niżli ją byliśmy zwykli w deskach naszych oglądać. To też cała się dramatyzacja, która inne artystki zwykły w pierwszych rozwijających aktach, ona wiała dopiero w koncie trzeciego i w ostatnim, któremu nadała taką poryjającą i na wskroś przesywającą potęgę, jakiej nam się dotąd nie zdarzyło słyszeć. Cała miłość, boleść i poświęcenie ubogie, wiedzionie, żegnające się z nadzieją i życiem, a jednakże kojącąją wiarołomnego kochanka nad wszystko na świecie dziewczyny, odeswały się dopiero i zespoliły w przepyszną, po mistrzowsku odśpiewaną, ostatnią tyle trudną cantilienę: „Jażbym cię miała za biem mój drogi!“ — i w niej dopiero stanęła artystka na nieodjętym niemal wyżynie sztuki. Podnieść nam tu jeszcze wypadła rzadkiej piękności parlando w akcie czwartym, osnute na słowach: Matka tu a ojciec tam! które słuchaczom wstrząsnęło do głębi i z niejednych oczu gorącą łzę wycisła.

Wielkie przykłady zwykły zawsze do naśladowania, pobudzać a rozniecać le sacre feu w początkujących artystach. „A więc pani A. z artystką, której postępy widoczne z dniem każdym z niemałą witamy radością, umiała wczoraj do tyła ożywić niewiedzącą postać „Zofii“, że dziś miało jej rokować możemy przy dalszej zabiegłej pracy piękna przyszłość artystyczna.

Nasz „Jontek“, którego przeliczny głos tak nam czysto dźwięnił w uroczym „Miserere“ z Trovatore, odśpiewał w sobotę znów tak pięknie i dziewczęco cudowną arya „Szumią Jody“, że nie tylko publiczność obysypała go, jak zwykle oklaskami, ale sama nawet pani Frederica Jakowicka, najkompetentniejszy w tej mierze sędzia, oddała mu zasłużony hold uznania.

P. Trojakiemu przeszkodziła nagle słabość do koncożyć znanej ary w pierwszym akcie „Milijściwi mi panowie“, przeciw już w sextecie czwartego aktu, który wypadł tym razem znakomicie, ulubiony nasz bas odzyskał głos i siłę.

P. Keller, który z powodu wyjazdu p. Horbowskiego zmuszony był przejąć jego partję, wywiązał się z niej, jak na dyletanta wcale nie źle, a grał z dystrykcyą.

Mazur szedł z życiem i werwą, chóry powiodły się jako tako, chór w kościele za kulisami nawet dobrze.

Panią Jakowicką wywoływano po kilkakrotnie a grzot oklasków pożegnał ją w końcu. — Sala była napelniona pomimo cen wygórowanych.

Przypominamy, że w wtorek śpiewa nasz rzadki głos „Violetta“ w Traviacie. — Kto może, niech pospieszy do teatru.

Książd Schroeter obejmuje już z dniem 1 maja nowe swe urządzenie. Donosząc o tem, wystawia Ostdeutsche Zeitung księdzu Schroeter następujące świadectwo:

„Pan Schroeter znany jest w naszej prowincyi koźzystnie od wielu lat jako krzewiciel niemczyzny, szanowany był w jak najszerszych kołach przez miłość swe wystąpienie przeciwko Niemcom i przeciwko byłemu księdzu Arecybiskupowi hrabiemu Ledebowskiemu, który mu w końcu zagroził wielką ekskomunikacją. Odejście Schroetera jest obecnie wprawdzie stratą dla prowincyi, pobyt jednakże tutejszy obmierzył mu z powodu wielokrotnych zaczepek, a prócz tego usmiecha mu się w Fuldzie bogate pole energicznej działalności.“

\* **Radca rejencyjny i szkolny doktor Milewski,** którego przeniesienie do Minden w roku zeszłym rozporządzono, otrzymał po półrocznym urlopie na własny wniosek emeryturę.

\* **Wyższy nauczyciel doktor Beschoner,** przeniesiony d. 1 kwietnia r. b. z Kłodzka (Glatz) do tutejszego katolickiego gimnazjum Marii Magdaleny, w miejsce nauczyciela wyższego doktora Wituskiego, który miał przybyć do Kłodzka, powrócił obecnie na dawniejszą swoją posadę, ponieważ rozkaz przeniesienia p. doktora Wituskiego cofniętym został.

\* **Przed deputacyą kryminalną tutejszego sądu powiatowego** toczy się mialo w sobotę postępowanie ustne przeciwko redaktorowi Ostdeutsche Zeitung p. Stein i autorowi artykułu, zamieszczonego w tejże gazecie w październiku r. z. a ubliżającego Prześwieniętej kapitulie gnieźnieńskiej. Sprawę tę jednakże odroczone aż do rozstrzygnięcia śledztwa, toczącego się w sądzie gnieźnieńskim przeciwko księdzu kanonikowi Dorszewskiemu, który stawiał wniosek o ukaranie powyżej wymienionych osób.

\* **Sprawowanie interesów radcy prezydialnego** przy tutejszym naczelnym prezydium objął król. radca rejencyjny Freitag, przysłały tu z Królewca.

\* **Kammergericht berliński** uwnoili od kary redaktora Germania, p. C. J. Cremera, w dniu 24 bm., na jaką wnosił król. prokurator za ogłoszenie w dzienniku tym w sierpniu r. z. odpowiedzi Najprzewielebniejszego księdza Prymasa na zapowżanie go przed poznańskim sądem powiatowy. Również i w pierwszej instancyi zapadł wyrok niewiniący.

\* **Ogród przy dawniejszym dworcu kolei żelaznej** wraz z pomieszkaniem restauracyjnym o dwóch pokojach i kuchni wydzierżawionym został obecnie zarządowi stowarzyszenia obrony krajowej na trzy lata za 250 talarów rocznego czynszu, z tem zastrzeżeniem, że, gdyby po upływie tego czasu ogród miał być wystawiony na sprzedaż, stowarzyszeniu obrony krajowej przysługuje pierwszeństwo kupna.

\* **Królewski budowniczy Hobrecht z Berlina,** który, jak wiadomo, zobowiązał się wypracować projekt kanalizacji miasta Poznania, przybył tu w czwartek i wręczył magistratowi osobiste plany kanalizacyjne wraz z sprawozdaniem objaśniającym.

\* **W fosie przy bramie Bydgoskiej** znaleziono w piątek przed południem ciało mężczyzny, na którym nie było można dostrzedz żadnych zewnętrznych pokaleceń. Ciało sprowadzone do lazaretu miejskiego, gdzie się wykażalo, że zmarły nazywa się Jagodzińskim. Wdowa po nim odebrała już ciało z lazaretu.

\* **W kościele pofranciszkańskim** popełniono w nocy z dnia 23 na 24 bm. bezcelną kradzież. Złodziej, który prawdopodobnie pozwolił się w kościele zamknąć, otworzył wyczerem skarbankę i skradł z tej i z drugiej jeszcze innę 30 do 40 talarów. Usiłował on jeszcze i trzecią otworzyć, w czem mu jednakże prawdopodobnie przeszkodził kościelny, który jeszcze raz o godzinie 10 do kościoła zajrzał. Złodziej wydołsta się oknem, znajdującym się za ołtarzem, do którego wstąpił po drabinie.

\* **Półowę gruntu przy św. Marcynie No. 24,** należącego do górnośląskiej kolei żelaznej, nabył malarz pan Werner za 8000 talarów i zamierza tam wystawić wielką kamienicę.

\* **Do składu drzewa przy Grobli No. 4** zbliżyła się w nocy z dnia 23 na 24 b. m. łódka z trzema ludźmi. Stróż zawała na zbliżających się ludzi, lecz otrzymał odpowiedź, żeby się oddalił, jeśli mu życie jest miłe. Wskutek tego zawała na pomoc właściciela szkuty w pobliżu się znajdującej, który, będąc rozspanym, wystrzelił z jednej lufy swojej dubeltówki, nabitéj śrótami, do ludzi podejrzanych w czolnie się znajdujących, którzy też zaraz odpylnęli do drugiego brzegu, zkad jednakże trzy razy strzelili do stróża podwodowego i do właściciela szkuty. Ci twierdzą, że podobne łódki często się na Warcie pojawiają i że osoby, na nich się znajdujące, trudnią się zapewne kradzieżą drzewa. Jednego w łódce będącego mężczyzny raniono zresztą w głowę i znajduje się on w lazarecie miejskim, gdzie mu trzy ziarnka śrótu z rany wydobyto. Oko napuchło; dotąd jednakże nie można było sprawdzić, czy jest uszkodzone lub nie. Śledztwo zapewne wykryje bliższe szczegóły całego tego zajścia.

\* **W kilku miejscach powiatu szamotulskiego** zapadło po kilka osób na trachyny, wskutek czego radca ziemski tego powiatu przestrzega, żeby nie używano snurwej, niedogotowanej, wędzonej lub peklowanej wieprzowiny.

\* **W powiecie bukowskiem** rozpoczyna się z dniem 1 maja wmiary trygonometryczne.

\* **Budowniczego powiatowego Oltmann w Rogoźnie** przeniesiono w tym samym charakterze do Chojnic, w obwodzie rejencyi kwidzyńskiej.

\* **Na księży unioch** nadestali dalej msgr. Szoldrski 3 tal., pani Laurentowska 1 tal., panna Dembińska 2 tal., z Wyciążkowa 5 tal. Ogółem wpłynęło dotąd 119 tal. 20 sgr.

\* **Na „Wartę“** książkę zbiorową, złożyli przedpłatę do rąk dra R. z peckiego o pp: Ks. Sobalski z Chwałkowa, ks. Szulewski z Jedlec, ks. Szuster z Jerzyc.

\* **Z Nakła** otrzymujemy sprostowanie następujące:

„W Kuryerze Poznańskim Nr. 90 z 21 kwietnia t. r. w korespondencji z Nakła toczącej się uwięzienia księdza wikaryusza za opór przeciwko prawom majowym stoi pomiędzy innymi: że pewien ogólnie szanowany obywatel miał popierać usiłowania tamtejszego burmistrza celem spiesniejszego uwięzienia wyżej wspomnianego księdza.

Ogólny i dłuższy przebiegiem czasu utrwalony szacunek polega i polegać musi na pewnych podstawach. Dla tego też korespondent powinien był wprzódy zadać sobie pytanie, które dopiero po swęj relacyi zamieszcza. „W jakim to celu,“ a dalej nim się wziął do korespondencyi, która, ogólnie szanowanego, jak się sam wyraża, kazi — powinien się był dowiedzieć, czy to, co pisał chciał i napisał, jest prawdą.

Zaważać należy korespondenta, który, ślepo nierozważną porwożnością uniesiony, sięga po cudzy honor, a zapomina, że przez niebaczny relacyą swój własny na szwank wystawia.

Ze zaś relacya jego nie jest prawdziwą o tem z łatwością w Nakle dowiedzieć się mógł i jeszcze teraz może. Późniejsze dowiedzenie się wprawdzie krzywdy wyrządzonej nie naprawi, ale przynajmniej zład ta dla korespondenta wypłynęłaby korzyść, że na przyszłość stałby się oględniejszym i nie szarpałby bez potrzeby cudzego honoru. Dr. Urbaniński.“

\* **Śledztwo dyscyplinarne** wytoczono skutkiem denuncyacji trzech protestantów nauczycielowi we wsi Karzynie w powiecie chojnickim. Zbrodnia jego ma być ta, że w lokalu szkolnym pozwolił jakoby pisać kartki wyborcze na pana dra Donimirskiego. Tymczasem dwóch z podpisanych denuncyantów w terminie, odbytych przez zastępcę landrata p. Wehra, nie już nie wiedzieli o zbrodni nauczyciela. My natomiast wiemy o bardzo zabawnej, ale i bardzo charakterystycznej sprawie, jaka zaszła przy wyborach w powiecie chojnickim ze strony obozu nam przeciwnego. Może nadarzy się jeszcze sposobność wydobycia jej na jaw. (Gaz. Tor.)

Świecia, skazany tych dni przez sąd berliński na śmierć do morderstwa dokonane na pewnej wdowie z Oranienburga, u której Słobkowski mieszkał, żyjąc z nią w bliskich stosunkach. Powodem zbrodni była zazdrość, zbrodnia sama zaś dokonana z wszelką rozważą, bo Słobkowski poprzednio wystrzelił sobie nóż, którym ofiarę swą zgładził ze świata. Przed sądem występował bezczelnie, wyrok śmierci przyjął bez wrazenia. (G. T.)

\* **We Lwowie** ma być zbudowanym wielki gmach dla sądu, którego biura mieściły się dotąd w najetych lokalach. Inicyatywę do tej budowy wzięł prezydent sądu p. Szent i zaważwał profesora budownictwa przy lwowskiej akademii technicznej do wypracowania planu.

\* **Pani Monbelli,** śpiewaczka włoska z Medyolanu, ma niezadługo występować we Lwowie w gościnnych występach.

\* **Nekrologia.** W tych dniach zmarli: W Galicyi, w Bochni Leonard Serafiński, notaryusz, niegdys marszałek powiatu bocheńskiego; zmarły był powszechnie poważany i dla znakomych zdolności i prawości charakteru; w Królestwie Polskim, w Zgierzu Józef Dąbrowski, oficer byłych wojsk polskich w 76 wieku życia. — Pod Krakowem poseł Julian Kirchmajer, maż niemało krajowi zasłużony, dnia 24 bm. wieczorem.

\* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek, dnia 28 kwietnia, Witalisa męczennika. Wschód słońca o godzinie 4 minut 37; zachód o godzinie 7 minut 19. Długość dnia 14 godzin 33 minut.

**Wypady historyczne.** Dnia 28 kwietnia 1511 pobicie Tatarów pod Wisnowcem. — 1512 pobicie Tatarów pod Łopuszną. — 1677 hold Jakóba Kettlera księcia kurlandzkiego. — 1848 spalenie Książa. Śmierć Florjana Dąbrowskiego.

**Wiadomości polityczne.**

\* **Berlin, 26 kwietnia.** [Zamknięcie posiedzeń parlamentu niemieckiego. — Wczorajsze posiedzenie tegoż parlamentu. — Wniosek posła Taczanowskiego. — Zdanie Germanii o obecnem usposobieniu. — Przybycie cesarza rosyjskiego. — Stan zdrowia księcia Kanclerza. — List hrabiego Arnima. — W sprawie małżeństw cywilnych. — Bieżące wiadomości.] Na białej sali zamku królewskiego zamknął cesarz dziś o godzinie 1 z południa posiedzenia parlamentu niemieckiego następującą mową od tronu:

Szanowni Panowie! Sesa, która kończy się, równa się przez niezmierną ważność prawodawczych swych rezultatów najważniejszym sesyom dawniejszych parlamentów.

Najznakomitsze przy Waszym udziale ustanowione prawo ma, podług zamiarów rządów związkowych, zabezpieczyć trwale niemieckiemu wojsku te organizacye; na jakiej spokoja rekojmia obrony naszej ojczyzny i pokoju europejskiego.

Ażby ciągłość rozwoju naszej konstytucyi zapewnił i ażeby dla dalszego wykształcenia naszych świeżo nabytych narodowych urzędów pozyskał podstawę wszechstronnego pojęcia, rzady związkowe zezwoliły na to, ażeby przez Was proponowane i podług Waszego przekonania potrzebne ostateczne prawne uregulowanie liczby wojska w pokoju pozostawione było przyszłości.

Ustępstwo mogły one zrobić w tej pewności, że regularne ustanowienie etatu wojskowego i wzmagający się rozwój życia konstytucyjnego przekona kraj i przyszły parlament, iż potrzebem jest zabezpieczenie trwałego równego wykształcenia narodowej siły zbrojnej i utworzenie prawnej podstawy dla ustanawiania corocznie budżetu, ażeby zabezpieczyć niemieckiemu wojsku stałość akształtowania, odpowiednią znaczeniu jego dla państwa.

Z patriotyczną gotowością udzieliłście Waszego współdziałania celem usunięcia niedostatków, jakie się przez doświadczenie okazały w prawnych postanowieniach o zaopatrywaniu inwalidów wojska i marynarki niemieckiej. Wyruszam Wam Moje podziękowanie za troskliwość i zdrowie.

Regulowanie obiegu pieniędzy papierowych w Niemczech napotykało na wielkie trudności dla „przejętego z przeszłości rezultatu wielokształtne go rozwoju.“ Przy Waszym współdziałaniu udało się przez przyznanie zrównania różnie sprowadzić uregulowanie, które przez ustanowienie jednolitych pieniędzy papierowych w obrębie najściślejjszej ostrożności, nakazanej przez względy, tudzież przez usunięcie z natury krajowych pieniędzy papierowych połączonych zatanowań w wszystkich kołach obrotu sprowadzi ogólne zadowolenie.

Również i na innem polu rozwinęliście bardziej w połączeniu z Radą Związkową prawodawstwo i instytucye cesarstwa. Poparcie, jakie znalazła w ostatnich Waszych uchwałach polityka, jaką obrałem wspólnie z związkowymi iżdami, utwierdza we Mnie przekonanie, że niemiecka ojczyzna pod opieką wspólnych instytucyi spodziewać się może błogiei przyszłości i że Europa w troskliwem pielegnowaniu, jakie znajdują duchowe, moralne i materialne siły Niemiec, uważać będzie rekojmia pokoju i zapewnione go rozwoju jej kultury.

Zegnam się z Wami, Szanowni Panowie, z podziękowaniem Bogu, którego łaska dozwoliła mi po ciężkiej chorobie zgromadzić Was około mnie.

Po odczytaniu mowy tronowej wystąpił prezes Delbrück i oświadczył, że obecna sesja parlamentu została zamknięta, poczem wnieśli zgromadzeni trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Na wczorajszem ostatnim posiedzeniu przyjął parlament w trzecim czytaniu § 24 prawa prasowego z poprawką posła Stauffenberga, tyczącą się wykluczenia odpowiedzialności, jeżeli oskarżeni udowodnią, że wszelkiego dołożyli starania, ażeby przeciwko prawu nie wykroczyć, lub też wykazały okoliczności, które im tego starania użyć nie dozwalały. Dodatek ten zważali żywo pruski minister sprawiedliwości doktor Loenhardt i prezes Delbrück, później jednakże pan minister się odobruchał i przystał na uchwałę parlamentu. Prawie bez rozpraw przyjęto § o konfiskacie (§ 26) z poprawką posła Marquardsen i towarzyszy, tak że pomieniony paragraf brzmi obecnie, jak następuje:

Zabieranie druków bez rozporządzenia sądowego jest jedynie dozwolone: 1) jeżeli druk jakiś nie odpowiada przepisom §§ 6 i 7, lub też rozposzczerniany jest wbrew przepisom § 16; 2) jeżeli przez druk jaki wkracza się przeciwko zakazowi, wydanemu na podstawie § 17; 3) jeżeli treść druku zawiera w sobie istotę czynu czynności zagrożonych karą §§ 85, 94, 111, 130 i 184 niemieckiego kodeksu karnego, lecz w razach §§ 111 i 184 wtedy jedynie, jeżeli nagłosem niebezpieczeństwo istnieje, że przy opóźnieniu konfiskaty z zawezwaniem lub podburzenia mogłaby wypłynąć bezpośrednio zbrodnia lub przekroczenie.

Reszta uchwał dotyczy mniejszej wagi postanowień prawa tego, którego przyjęcie do skutku jest zabezpieczone i niewątpliwe. Wzmiankować tylko jeszcze należy, że posłowie Hullmann i

Beseler postawili wniosek, ażeby nad rezolucyj komisji, domagającą się, iżby zbrodnie prasowe przez sądy przysięgłych sądzone były, przesłał parlament do umotywowanego porządku dziennego ze względu na to, że dopiero niemiecka ordynacja dla procesów kryminalnych rozstrzygnie, czy instancya przysięgłych wogóle zatrzymana będzie. Wniosek o przejście do porządku dziennego odrzucono 145 głosami przeciwko 135 a rezolucyj przyjęto 164 głosami przeciwko 119.

Pomiędzy innymi posłami przemawiał przeciwko konfiskacie poseł pan Donimirski, poseł zaś Reicensperger przeciwko wyjęciu Alzacy i Lotaryngii z pod tego prawa. Pomimo to uchwalił parlament, że prawo niniejsze nie ma być tymczasowo wprowadzonym do pomienionych prowincyi, podczas kiedy w innych staje się ono obowiązującym od 1 lipca r. b.

Następnie przystąpił parlament do obrad nad prawem o banycyi nieposłusznych sług Kościoła w trzecim czytaniu. W dyskusyi ogólniej przemawiał przeciwko prawu poseł Ewald, za prawem poseł Voelk. W dyskusyi szczegółowej wyjął głos poseł Mallinckrodt. Odkładając szerniejsze sprawozdanie z tej części obrad do jutra, zaznaczył tu jedynie należy, że prawo o banycyi otrzymało większość głosów.

Poseł Taczanowski, prezes Koła polskiego, podał w piątek do biura parlamentu wniosek, który brzmi jak następuje:

Parlament zechce uchwalić: „Zawezwać rząd pruski, aby dawniejszym polskim prowincjom ze strony państwa pruskiego i jego monarchów na drodze prawodawczej przyznane i na podstawie międzynarodowych traktatów przynależne prawa pod względem ich narodowości a mianowicie języka uznał i przeciwne im rozporządzenia zniósł.“

Pod wnioskiem tym podpisani są prócz Polaków pomiędzy innymi, posłowie Mallinckrodt, Krueger, Schüttinger, Jörk i inni.

O obecnich stosunkach pisze Germanii na czele swego politycznego przeglądu tygodniowego:

Nie tylko zapał i miłość, lecz i złość i nienawiść są bodźcem do szybkiej pracy i jeżeli namiętności te czynne, natenczas rozstrpność i sprawidliwość tracą swój wpływ. Jak ślepem roznamiętnieniem jest w podobnych razach, to udowodnił jasno prawa majowe, na przykład i zastosowanie których sądy zgodziły się nie mogli, lecz lubo tu ostrzeżenie dosyć wyraźnie wypowiedzianem zostało, nie było bynajmniej uwzględnianem w dalszym rozwoju politycznego-kościelnego prawodawstwa. Już na wet opór, jaki centrum, wypełniając swój obowiązek, stawia projektom rządowym, gniewa i złości adwokatów rządu; i niecierpliwość i pospiech tych oziędłych panów idzie tak daleko, iż ich już nie zadawania, że gmin opozycyi ograniczono jak najbardziej i zarzutów jej nie stus-hają, ale przemysłwiają oni nado, jakby dyskusyę całkiem usunąć.

Car rosyjski przybędzie podług Staats-Anzeigera do Berlina w niedzielę, dnia 3 maja o godzinie 1 z południa. Na cześć jego dany będzie jeszcze w ten sam dzień u pary cesarskiej w pałacu obiad. Dnia 4 maja obiad u księcia następcy tronu pruskiego i niemieckiego, wieczorem kolacya u pary cesarskiej. Prócz tego będzie car obecnym w tymże dniu musztrze brygady gwardyi na polu pod Tempelhof a dnia 5 maja odbierze parade od pułku kirysyerów imienia cesarza rosyjskiego Mikołaja, przed pomnikiem Zwycięstwa. Pułk ten sprowadzony zostanie na umyślnie na ten cel z Brandenburga.

Stan zdrowia księcia Bismarcka polepszył się o tyle, że kanclerz może już przesiadywać po kilka godzin w ogrodzie. Jest on jednakże podobno tak zmienionym, iż go trudno poznać, tém mnićj, że zapuścił od czasu choroby brodę.

W sprawie ogłoszonych nasamprzód przez wiedeńską Presse dokumentów hrabiego Arnima, tyczących się Soboru Watykańskiego, przesłał tenże dyplomata list do byłego księdza Dollingera w Monachium, datowany z Paryża dnia 21 b. m. W liście tym, który obecnie ogłasza augsburska Allgemeine Zeitung, oświadcza hrabia Arnim, że nie on kazał ogłaszać owych dokumentów w Presse, lecz, że byłoby to jedynie sprzecznie się o wyrazy, gdyby chciał dokumenty te uznać za fałszywe. List swój kończy jak następuje: „Najbardziej żałuję, że poruszone przez księcia Hohenlohe obrady nie dały powodu do obszerniejszych rokowań. Gdyby się było udało zielisko, które na Soborze wzrosło, w zarodzie przytłumić, wtedy nie znajdowalibyśmy się dziś w tém niezdziernem zamieszaniu, które prawie wszystko kwestyonuje, co od dawnego czasu wydawało się wspólnem dobrem chrześcijaństwa.“

Obecnie odbywają się narady pomiędzy komisarzami ministerstw sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i wyznań nad zredagowaniem formularzy dla zapisywania urodzin, ślubów i aktów zgonu, któreby urzędnikom stanu cywilnego zadanie ich jak najbardziej ułatwiły.

Pruski Buss- und Bettag obchodzi w tym roku 100 letnią rocznicę wprowadzenia go.

Socyalnego demokratę Maksymiliana Schleglingera uwięziono z powodu podburzających mów, mianych w zgromadzeniach, i obrazy władz.

W sierpniu i wrześniu r. b. odbędzie się wielka, tak zwana królewska rewia 9 i 10 korpusu armii pruskiej w okolicy Göttingen, Northheim i Einbeck, na którą spodziewają się przybycia znacznej liczby oficerów zagranicznych.

Redaktora Germania, p. Pawła Koziołek, skazał tutejszy sąd miejski za obrazę księcia Bismarcka, która miała być zawartą w artykule wstępnym Nr. 31 tegoż pisma, na 100 talarów grzywnie, odnośnie na 25 dni więzienia.

**Prawo o banycyi duchownych.**

Na posiedzeniu piątkowym parlamentu niemieckiego kontynuowano obrady nad prawem o banycyi „nieposłusznych“ sług Kościoła w drugim czytaniu. Rozprawy rozpoczęły się § 2, który podług projektu rządowego brzmi:

„Przepisy § 1 zastosowane będą i do tych osób, które z powodu przedsięwzięcia funkcyi urzędowych w urzędzie kościelnym, jaki im wbrew przepisom prawnym

państwowych powierzony, lub przez nie przyjęty został, prawomocnie na karę skazanym zostali. Krajowa władza policyjna już powytoczeniu i sędziwstwa sądowego jest uprawniona do zakazania lub wskazania oskarżonemu aż do prawomocnego ukończenia postępowania pobytu w pewnych obwodach lub miejscowościach.

Poseł Meyer (z Torunia) i towarzysze wnioszą, ażeby drugie, rozstawione cziokami drukowane zdanie skreślić, a w miejsce jego za paragrafem 2 następujący nowy paragraf zamieścić:

„W rozporządzeniu (§§ 1 i 2) podane być powinny powody do rozporządzonego środka. Jeżeli osoba, którą to tyczy, twierdzi, że zarzucanych jej czynności się nie dopuściła, lub że takowe nie zawierają w sobie istoty czynu, w § 1 oznaczonego, natenczas dozwolonym jest w przeciągu tygodnia po otrzymaniu rozporządzenia odwołać się do sądu. Kompetentnym w tych sprawach jest w tych państwach związkowych, w których istnieje z stanowych członków złożony osobny trybunał dla spraw kościelnych, tenże trybunał; w innych państwach związkowych najwyższy sąd dla spraw karnych. Sąd rozstrzyga, czy odwołujący się dopuścił się czynności w § 1 oznaczonych. Jeżeli zostanie zakwestionowanym, że żadna czynność nie istnieje, na mocy której prawo uznaloby rozpoczęcie postępowania za słusne, natenczas władza, która rozporządzenie to wydała, powinna je cofnąć. Odwołanie się powinno przez odwołającego się w formie przez sąd lub notaryusza uwierzytelnionego być podpisanem i kompetentnemu sądowi wręczonem. Przy postępowaniu zastosowane będą przepisy przy omym sądzie kompetentnym używane. Potrzebne zmiany i uzupełnienia sąd ustanawiać będzie aż do prawnego uregulowania. Prawem przepisane dla postępowania przerwy mogą stosownie do oceny sądu być skrócone. Odwołanie się tylko wtedy wstrzymuje wykonanie rozpoczętego rozporządzenia, jeżeli w niem wypowiedzianem była utrata poddaństwa i wydalenie z krajów związkowych. W tym przypadku może odwołującemu się aż do rozstrzygnięcia przez sędzię być zakazany lub wskazanym pobyt w pewnych obwodach lub miejscowościach.

Po uzasadnieniu tej poprawki przez posła Meyera (z Torunia) i po zgodzeniu się na nią komisarza rządowego tajnego radcę doktora Förstera, zabrał głos

Poseł Lender (dziekan z Badenii) przeciwko prawu:

Paragraf ten dotknie głównie niższe duchowieństwo; tysiące księży zmuszonych będzie do opuszczenia swej ojezyny, jakkolwiek nie im więcej zarzuceni nie będzie można, jak że wiernymi pozostałi przysiędzą, jaką wykonali przy rozpoczęciu swego urzędowania. Dojdziemy wtedy do takich stósunków, jakie panują obecnie w Jura, gdzie gminy okrojonych im duchownych znać nie chcą i pielgrzymują do swych wypędzonych, a w Francji się znajdujących duszpastery. Ostra ta broń ranić będzie i tego, który nią włada. Jeżeli zdanie posła Hinschiusa: „Niezgodna w Niemczech pomiędzy książętami a narodem jest pociechą i pokojem dla rzymskiego Papieża“ jest prawdziwem, natenczas Rzym cieszyć się jedynie może z podobnego prawodawstwa, które sprzeciwia się wszelkim wolnym zasadom i wyrwa najwrażliwszy kamień z fundamentu cesarstwa niemieckiego, — wolność przeprowadzania się i indygenat. Nas członków centrum przedstawiono niejako jako kozłów ofiarnych. Jeżeli tak, to wypędzić nas z kraju, lecz oszczędzając tych, którzy niewinnie przez nas w położenie to się dostali. (Oklaski w centrum.) Mójmy odrzucili zakupno gmachu dla ambasady w Wiedniu, ponieważ cena nam była za wysoka. Hrabia Moltke powiedział, że z dożytych częścią Rosyi lub Francji nie wiedzieliśmy co począć, lecz pod względem Austrii zdania swego nie objawili. Gdybyśmy zatem przyszli kiedyś w położenie anektowania Austrii niemieckiej, pocóż tedy jeszcze wydawać pieniądze na zakupywanie hotelu dla ambasady? Ze socjalni demokraci przeciwko temu głosować będą, przypuszczam naprzód (poseł Vahtleich: Będziemy głosować przeciwko), ponieważ w duchownym szanować muszą człowieka, który niejednemu robotnikowi oddaje ostatni swój grosz, ostatnie bity, chleb ze swego stołu. Jeżeli coś potapia prawa majowe, to ta okolicość, że takiego poparcia potrzebują. Naruszają one bezwzględnie dogmat, dogmat o Bożej intuicji Kościoła. Jeżeli wczoraj bański pełnomocnik związkowy powiedział, że Badenia była w roku 1853 stacją doświadczalną Rzymu, to temu przeczyć muszę. Zarzutu, że Badenia była stacją doświadczalną dla Prus, nie odparł, qui nimiam probat, nihil probat; z osoby dyplomaty nie można wniosków wyprowadzać co do polityki, jaką się państwo jego rządzi; wiele bowiem rzeczy dzieje się bez wiedzy ministrów i dyplomatów. Bolesnie dotknęło mnie jedynie, że niepotrzebnie wprowadził w rozprawę męża, który wielkie dobrodziejstwa wyświadczył krajowi i dynastji bańskie. Położenie nasze zmieniło się na naszą korzyść właśnie przez postępowanie rządu pruskiego przeciwko Kościołowi katolickiemu. Jeżeli chcą porozumienia, to ono dziś jest możebnem, jeżeli pozostawią nienaruszalnym dogmata i konstytucje Kościoła. Porozumieniu przeszkadza dotąd jedynie różnica w zapamiętaniu się na punkt sporny. Kościół episkopat widzi w prawach majowych tendencją zniszczenia Kościoła katolickiego, rząd pruski upatruje w zachowaniu się episkopatu tendencją wykraczania przeciwko porządkowi prawnemu państwa. W pojedynku zwykli świadkowie po pierwszym spotkaniu się, skoro krew popłynęła, napominają do łagodności i pojedynania. W podobnym stadium walki my się znajdujemy, z obu stron okazano stanowczość, i żadnej stronie nie będzie można zrobić zarzutu, że lekomyślnie zerwała się praw. Wystąpię jako pośredniczący między rządami a Kościołem katolickim, odrzucając paragraf 2 a z nim i całe prawo (Oklaski w centrum).

Badeński pełnomocnik rządowy minister v. Freydorf rozwodzi się nad tem, kto był przyczyną konfliktu w Badenii pomiędzy rządem a Kościołem, a następnie zbija twierdzenie mówcy poprzedniego, jakoby obecnie szanse stronnictwa centrum w tym kraju się polepszyły, podając statystykę rezultatu wyborów, tak do sejmiku krajowego, jak i parlamentu niemieckiego.

Następnie przemawiali jeszcze krótko posłowie Haenel, Baer, Windthorst, hrabia Moltke, poczem przyjął parlament § 2 z poprawką posła Meyera zwykłą większością.

Paragraf 3 projektu rządowego brzmi: „Osoby, które podług przepisów niniejszego prawa straciły poddaństwo jednego z państw związkowych, tracą je i w każdym innem państwie związkowem i nie mogą nowego poddaństwa w żadnym państwie związkowem bez zezwolenia Rady związkowej pozyskać.“

Poseł Prosch zredagował wyrazy rozstawione jak następuje:

„bez zezwolenia Rady związkowej w żadnym państwie związkowem poddaństwa na nowo pozyskać.“

Poseł doktor Schüttinger przeciwko prawu:

Przynajmniej mi, że Bawaryja po Prusach jest w cesarstwie największem państwem (wielką wesołość), tém więcej przyznać to musicie, że przy wersalskich układach zawarto wyraźną ugodę z Bawaryją pod względem należności do państwa; § 3 zaś niniejszego prawa inwoluje przekonanie tego że względu na prawo pobytu w Bawaryi przyznane prawo rezerwowane. Podług tego bowiem ograniczenia pod względem pobytu dozwolonym są jedynie, o ile na to zezwalają postanowienia bawarskiego prawa o przeprowadzaniu się z dnia 16 kwietnia 1868 roku, które pojedynczo przypadki wylicza, w jakich pobyt pewnym osobom może być zakazany. Przeciwno naruszeniu tego bawarskiego prawa rezerwowanego protestuję. Nie spodziewam się wprawdzie, żeby protest mój zrobił na was jakie wrażenie, lecz ponieważ wybrany zostałem przez obwód wyborczy z katolickim poczuciem, uważam za mój obowiązek bronić pozycję katolików do ostatniej chwili. Chodzi tu o egzystencję Kościoła katolickiego, którego praw bronić muszę. Julian Odstępca prześladował Kościół jak najostrejszą bronią a jednak w końcu zawołał: „Nazareńczyku, zwyciężyłeś mnie!“ Mój nadzieję, że przyjdzie czas, w którym z innych ust te same usłyszymy słowa.

Po przemówieniu jeszcze bawarskiego radcy ministeryalnego Riedel i posła Oncken za prawem, podał poseł Meyer i towarzysze wniosek, ażeby po § 3 zamieszczono jeszcze następujący dodatek:

„Osobom, które z powodu przedsięwzięcia czynności urzędowych w urzędzie kościelnym, który im wbrew prawom państwowym powierzony, lub przez nich przyjęty został, do śledztwa pociągnięto, może po rozpoczęciu sądowego śledztwa przez rozporządzenie krajowej władzy policyjnej zabronionym być pobyt w pewnych obwodach lub miejscowościach aż do prawomocnego ukończenia postępowania.“

Ministeryalny dyrektor doktor Foerster oświadczył się przeciwko temu dodatkowi.

Poseł Lasker przeciwko dodatkowi.

Zyczy sobie, ażeby środków, jakie rządowi dajemy, nie rozciągać nad konieczną miarę i nie widzi przyczyny udzielenia upoważnienia do interwencji. Moglibyśmy tam samem prawem wtroczyć do ordynacyi karnej postanowienie, podług któregoby każdego w śledztwie się znajdującego internować było wolno.

Po oświadczeniu się jeszcze posła Niegoleskiego przeciwko temu dodatkowemu paragrafowi, tudzi z przeciwko całemu prawu, przyjęto tak paragraf dodatkowy, jak i całe prawo z napisem i wstępem znaczną większością.

\* Wiedeń, 24 kwietnia. [Prawa wyznaniowe w Radzie państwa. — W sprawie akademii technicznej w Lwowie.] Dnia wczorajszego w obu Izbach Rady państwa odbywały się posiedzenia. W Izbie panów rozpoczęto dyskusję nad drugą ustawą praw wyznaniowych. Ze strony konserwatywnej brali w nią udział: książę Karól Lobkowitz, jako sprawozdawca mniejszości wydziału konfesyjnego, nadto kardynałowie von Rauscher i książę Fryderyk Schwarzenberg; z członków lewicy zabierali głos: baron Hein i sprawozdawca większości wydziału konfesyjnego dr. v. Hasner. Na posiedzeniu tém zakończono dyskusję ogólną i uchwalono przejść do szczegółowych rozpraw na następnem posiedzeniu. W Izbie deputowanych dało wczoraj powód do dość ożywionej dyskusji urządzenie księgi hipotecznej, które przez niektóre sejmy krajowe przeważnie centralistycznym duchem kierowane przekazane zostało było Radzie państwa. Podczas dyskusji wyszli z sali posiedzeń posłowie morawscy i tyrolscy. Wypadkiem antikonfesyjnego charakteru była interpelacja deputowanego Hoffer tycząca się postępowania arcybiskupa Sembratowicza przeciw świętojurskim duchownym.

Dziś przyjęto w Izbie panów drugą ustawę praw wyznaniowych w dyskusji szczegółowej. W Izbie deputowanych nie przystąpiono dziś jeszcze do rozprawy nad trzecią ustawą tychże praw, postawiono je wszakże na pierwszym miejscu jutrzejszego porządku dziennego. Po przedyskutowaniu w dalszym ciągu kwestyi ksiąg hipotecznych odczytał sprawozdawca komisji finansowej doktor Brestel powziętą w Izbie panów uchwałę, według której opuszczonym być ma w prawie finansowem przyjęty przez Izbę deputowanych u tę, tyczącą się odstąpienia Radzie państwa przywileju prawodawczego co do technicznej akademii we Lwowie. Większość komisji stawia wniosek, aby Izba przystąpiła do uchwały Izby panów. Sprawozdawca mniejszości, Edward Suess, stawia wniosek, żądając zupełnego skreślenia sumy dotychczasowej. We wszczętej następnie dyskusji zabierali głos doktor Stremayr, Honigsman i poseł Kowalski; ostatni powiedział, że towarzysze jego przystąpią do głosowania za kwotą wyznaczoną, jeśli sejm galicyjski odstąpi przysługującego mu przywileju prawodawczego Radzie państwa. Przy imiennem głosowaniu przyjęto wniosek większości komisji, żądający przystąpienia do uchwały Izby panów.

\* Paryż, 23 kwietnia. [Komisya nieustająca. — Zebranie członków prawicy. — Personalia.] Na dzisiejszem posiedzeniu komisji nieustającej Zgromadzenia narodowego zainterpelował deputowany Lucet ministerstwo w sprawie zejść na posiedzeniu rady generalnej w Marsylii. Interpelujący twierdził, że prawo wykonywania władzy policyjnej na sali posiedzeń przysługuje jedynie prezesom rad generalnych. Na interpelacyę tę odpowiedział książę de Broglie, przypominając, że na każdym posiedzeniu generalnej rady marsylijskiej ponawiają się podobne spory, i że inne wybrki prócz tego zachodziły tam zawsze. Do nich zalicza wiceprezes gabinetu zatargi z prefektem de Kératry z rządów pana Thiersa i wspomina, jak wówczas już prezes tejże rady, pan Labadie, otrzymał wyraźną nagany ze strony ministra pana Lefranc. W końcu oświadczył książę de Broglie, że rząd sprawą tą jest już zajęty, że mianowicie ściśle zbada przyczyny, które zająścia tamtejsze spowodować mogły, i skoro poszukiwania swoje ukończy, oznajmi niebawem ich rezultaty. Deputowany marsylijski, pan Amat, odczytał protokół spisany o przebiegu owego posiedzenia rady generalnej, książę de Broglie atoli zauważył, że prefekt, pan de Tracy, oświadczył, iż tenże nie zgadzał się z prawdą. W sprawie powyższej zabierało jeszcze kilku innych członków komisji głos, poczem dyskusyę zamknął. Deputowany Mahy poruszył następnie kwestyę rozbijania się okrętów na linii atlantyckiej. Minister marynarki oświadczył, że pod względem rozbijania się okrętów nie masz obowiązującego regulaminu, i że odpowiedzialność za te nieszczęścia spadać może chyba tylko na okrętowych kapitanów. Po oświadczeniu tém zakończono posiedzenie, oznaczywszy następne na czwartek, dnia 7 maja.

Część pewna członków prawicy odbyła zebranie swe dnia wczorajszego, na którym starano się zbadać plan wojenny monarchistów. Sądzone po zyskach dla tych zamiarów, gdyby hrabia de Chambord zdecydował się sam sprawą pokierować i stósownie wydać rozporządzenia. Zebrani członkowie wyrazić mieli, jak donosi korespondent tutejszy do Koeln. Ztg. nadzieję, że hrabia de Chambord z uwagi na nagłe stósunki terażniejsze, porzuci dotychczasowe stanowisko wyciekające i obejmie osobiście ster stronnictwa swego. Gdyby hrabia de Chambord skłonił się do tego życzenia, spodziewaćby się można bliskiego przybycia jego do Wersalu.

Korespondentowi powyższemu zdaje się rzecz pewną, że minister skarbu, pan Magne, stanowczo wystąpić zamierza z gabinetu. Przypuszczenie swe opiera korespondent na tém, że syn pana Magne, który ustąpił był swego czasu ze zajmowanego stanowiska poborcy generalnego, by został szefem biura ojca, obecnie występuje z gabinetu i znów otrzymał już stanowisko poborcy generalnego.

— Dnia 24 kwietnia. [Doniesienia polityczne. — Personalia.] Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia wystawy sztuk pięknych w pałacu cięcia prawodawczego na korzyść Alzatów i Lotaryngów. Marszałek i marszałkowa Mac Mahon przybyli na uroczystość o godzinie 1 i przyjmowani byli przez prezesa towarzysztwa, hrabiego d'Haussonville, i wielu innych jeszcze członków. Hrabia wprowadził dostojną parę do małej sali położonej tuż przed salą „des Pas Perdues“ i miał tam stósowną przemowę do marszałka. Marszałek odpowiedział także w kilku słowach, w których oświadczył, że przekonany jest, iż wszystkó jak najlepiej zostało urządzone i że tak szlachetne dzieło, pomyślnym powinno być uwieńczone skutkiem. Następnie rozpoczął się przegląd wystawy przyczem muzyka gwardyi paryskiej przygrywała wspaniałe arye. O godzinie 2½, opuścili marszałkowsko pałac Corps legislatif, przed którym ogromny zgromadzony był tłum ludu.

Rząd zamierza, jak donoszą do Koeln. Ztg. przelożyć Zgromadzeniu narodowemu tuż po powrocie z wakacyi żądanie rozwiązania generalnej rady w Marsylii.

Dzisiejsza Union nadmienia, że cała prawica jest już pojednaną i że na czele stronnictwa, celem wybawienia Francji z obecnego położenia, stanie osobiście hrabia de Chambord.

Cesarzowa Eugenia przybyła, jak słychać, do Lourdes. W tych dniach umarli: Msgr. Bravard, biskup z Coutances; deputowany i członek lewicy pan Labélonye, jakoteż i wdowa po generale Cavaignac, naczelniku władzy wykonawczej w roku 1848.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 25 kwietnia. Księga czerwona zawiera 142 depez: z tych tyczy się 20 Hiszpanii, 8 stósunków na Libanie, 83 kanału Suezkiego i 31 rozmaitych innych spraw. Wszystkie te depeze odnoszą się do kwestyi ekonomicznych, kwestyi politycznych nie naruszają zaś wcale. — Izba deputowanych po pobjeżnej dyskusyi ogólnej nad trzecią ustawą konfesyjną, tyczącą się klasztorów i kongregacyi, uchwaliła przejść do rozpraw szczegółowych nad tym projektem. Deputowany Fux zapowiedział dwie poprawki żądające, aby: 1) dla zakładania nowych klasztorów potrzebnem było prawo państwowe i 2) aby przelożonym klasztorom nie mógł być cudzoziemiec. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Nowy Jork, 25 kwietnia. Rzeka Mississippi wezbrała powtórnie i zalała dolinę Onachilay, miasto Monroe i 27 wielkich plantacyi. Tysiące ludzi w najdogodniejszych pograżonych zostało nędzy.

Madryt, 25 kwietnia. W obec rozmaitych wiadomości o zapasach żywności, w jakie zaopatrzone jest miasto Bilbao, donosi rząd, że zapasy te starczą z okładem na miesiąc, a przy jakimś takim ograniczeniu, i na dwa miesiące. — Karliści skoncentrowali się w sile 18,000 ludzi pod Balmaseda. Artylerya ich wzmocniona została działami używanymi dotychczas pod Bilbao.

Saverne, 25 kwietnia. Tutejszy sąd ziemski skazał dziś Biskupa z Nancy zaocznie na dwa miesiące forticy za spowodowanie proboszczą z Lixheim do odczytania znanego listu pasterskiego.

Białogrodserbski, 26 kwietnia. Książę serbski Miłosz oznajmił swą podróż do Carogrodu, dokąd jutro wyjeżdża, osobną proklamacyą i zdał rejencyę podczas swojej nieobecności na radę ministrów.

Paryż, 25 kwietnia. Rząd hiszpański zawarł umowę z kilkoma bankierami, pomiędzy którymi i tutejsi znajdując się także, w sprawie założenia stowarzyszenia dzierżawy monopolu tytoniu. — Jak la Presse się dowiaduje, ma wkrótce do skutku przyszłe porozumienie pomiędzy rządem tureckim a panem Lesseps, dzięki interwencyi mocarstw europejskich w kwestyi kanału suezkiego.

ROZMAITOŚCI.

\* Zwłoki Livingstona. Ciało sławnego podróżnika Livingstona przywieziono do Londynu koleją żelazną. Od Southampton towarzyszyli trumnie członkowie towarzystwa geograficznego. Na dworcu w Waterloo czekał karawan i trzy powozy żalobne. W pierwszy powóz siedli synowie zmarłego Oswald i Tomasz. Lud liczący zebrany na ulicach dawał znaki rzetelnego uszanowania, wszędzie odkrywano głowy. Zwłoki odwieziono na Savile Row do domu, w którym się zbiera towarzystwo geograficzne. Pogrzeb odbył się kosztem państwa i z wielką okazałością w Westminsterze, gdzie jest pochowanych tylu sławnych ludzi. Utworzył się komitet zbierający składki dla rodziny, która się znajduje w niedostatku. \* Dzienniki francuskie podają następujące opowiadanie, za którego autentyczność ręczą. Do Grand Hotel w Paryżu zajechało czterech podróżnych, dwaj Anglij

Moskal i Włoch. Przybyli oni oglądać osobliwości, a po francusku mało i że mówili. Postarano im się o przewodnika. Temu przewodnikowi powiedział jeden z Anglików, że im przedwzrostkiem chodzi o widzenie L'homme du jour, t. j. le forkman, o którym tyle gazety piszą. Przewodnik nie zrozumiał, ale poszedł się radzić do biura hotelowego; tam mu powiedziano, że Anglik pewnie mówił o forkman a nie o forkman i że niezawodnie podróżnym chodzi o widzenie p. Thiersa.

Przewodnik zaprowadził tedy podróżnych do hotelu Bagration, gdzie p. Thiers mieszka, a że był obrotny, wyrobił u p. Barthélémy Saint-Hilaire, że czterej cudzoziemcy otrzymali posłuchanie.

Wpuszczono tych panów do sali jadalnej. Stół był nakryty, więc jeden z Anglików zwał się do towarzyszyków po angielsku: „doskonale, forkman będzie zaraz sztuki swoje pokazywał!“

Wyszedł p. Thiers i wyrzekł kilka grzecznych wyrazów: „Czy można się dotknąć pana?, spytał Anglik i nie czekając odpowiedzi, rękę mu na żołądek położył.

Pan Thiers znając dziwactwa Anglików, a będąc w dobrym humorze tego poranku, zaczął się śmiać: „Verv astonishing!“ zawołał wyspiarz i wydobrywszy młotek z kieszeni, chciał młotkiem uderzyć. Przewodnik wstrzymał mu rękę. Anglik wtedy zaczął wołać: „Niech pokaże swoją sztukę, czemu nie polyka widełek!“

Powstało zamieszanie i rodzaj sporu i dopiero po dłuższej rozprawie udało się panu Barthélémy zrozumieć, że cudzoziemcy mniemali, że ich przyprowadzono do człowieka polykającego widełce.

Gdy się tych szczególnych gości pozbyto, pan Thiers miał powiedzieć do swego sekretarza: „Skonożyła się moja wziętość, ciekawość ludzka goni za takimi, co polykają widełki.“ — Tylko się pan nie skarż głośno, odrzekł pono pan Barthélémy, bobys mógł od rządu communiqé otrzymać.

\* Turniej szachowy, który rozpoczął się był w londyńskim klubie szachowym w City jeszcze dnia 1 lipca 1872, dopiero w ostatnich dniach został stanowczo rozstrzygnięty, trwał więc lat dwa bez mała. Dwie tylko grano partie, a że gra przeciągnęła się tak długo, pochodziło ztąd, iż każde pociągnięcie zapamięć rozrzucał po świecie netyklo telegrafowały, ale i listownie musieli je następnie stwierdzić, każde więc zajęło w przecięciu co najmniej cztery dni czasu. Wygrana w obu partiach została po stronie Londyńczyków.

GIĘŁDA.

Poznańskie 3½, pct. listy zastawne 97½, placono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 94½, placono, poznańskie listy rentowe 97 plac., pozn. prowinc. akcyje bankowe 110 plac., pozn. 5 pt. prowinc. 1/8 obligacye 101½, plac. pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100½, plac., pozn., 5 pct. obligacye melioracyi Oby 100½, plac., poznańskie 4½, pct. obligacye powiatowe 97 plac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. 94½, plac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie 101 plac., pruskie 3½ pct. oblig. długi państwa 92½, plac., pruska 4 pct. pożyczka państwa 97½, placono, pruska 4½, pct. ukonсолid. pożyczka 106½, pct. pruska 3½, pct. pożyczka prem. 123 plac., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 67½, plac., akcyje górnolaskiej kolei żel. Lit. A. 168 placono, akcyje stałe starogardzko-poznańskie, koleji żel. 102 pl., akcyje marszajsko-pozn. koleji żelaz. 42½ plac., bankotki zagraniczne 99½, plac., rosyjskie banknoty 94½, plac., Ostdeutschebank 74½, plac. Prodktenbank — żąd., Wechselsbank — plac., Kwiłeckie, Potocki i Sp. — plac.

Zyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — cent., cena wywon. 63½, na wiosnę 63½, kwiecień 63½, kwiecień-maj 63, maj-czerwiec 62½, czerwiec-lipiec 62½, lipiec-sierp. 59 talarów.

Okowita: (z beczka) (pr. 100 litrów = 10,000 — Tralles.) Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedzenia 21½, na kwiecień 21½ — 21½, na kwiecień-maj 22 tal., na maj 22, na czerwiec 22 — 22½, — 22½, na lipiec 22½ — 22½, na sierpień 22½ — 22½, wrzesień 22½ talarów.

Table with 4 columns: Poznańska cena targowa d. 27 kwietnia, najwzysza średnia, cena. Rows include Pszenica piękn., szefel 42½, Pszenica średnia, ordynaryj., Żyto piekne, średnie, Owies, Perki.

Wylosowania.

Table with 4 columns: 4 klasy 149 królewsko-pruskiej loteryi klasowej. (Tylko wygrane wyżej 70 tal. są w nawiasach.) Berlin, dnia 25 kwietnia. Przy dalszem dziś ciągnięciu wylosowano następujące numery: 38 77 83 118 23 33 (100) 44 (2000) 47 (500) 211 (500) 26 35 46 49 61 (100) 96 309 40 56 85 88 457 596 660 72 64 (500) 80 819 30 (200) 906 22 23 (200) 61 66. 1059 100 69 75 98 228 74 425 30 381 501 29 643 731 38 (100) 807 95 918 46 (500) 67 (500). 2025 52 148 (100) 79 231 410 91 546 48 639 42 54 800 16 66 80 940 74. 3057 86 150 352 58 99 (100) 411 12 35 74 523 673 88 (100) 724 (1000) 831 79 (200) 955 66. 4014 63 71 90 121 86 88 222 28 56 343 61 436 58 93 516 78 (500) 88 (1000) 717 32 (100) 76 807 62 84 900 44. 5060 98 149 92 253 79 352 65 487 545 76 96 717 40 57 817 23 32 82. 3003 10 11 (200) 58 101 22 (100) 40 (100) 86 91 226 53 307 28 35 (200) 42 70 470 (100) 86 503 (100) 46 62 600 44 58 703 7 29 64 851 926 73 87. 7186 264 596 617 (100) 85 (500) 709 37 (200) 848 (100) 56 (1000) 923 46. 1106 65 281 (200) 483 552 76 633 90 (100) 734 805 10 26 80 (100) 930 36 69 75. 2028 (500) 240 41 63 68 83 304 43 66 (500) 406 19 49 507 613 24 32 92 97 702 44 (200) 53 (200) 812 79 71 (500) 933 79 81. 10060 95 97 122 73 75 304 6 406 48 53 57 553 90 648 748 58 82 823 26 76. 1030 89 101 4 (100) 43 53 78 226 57 (100) 58 (500) 59 95 339 435 86 (500) 97 (100) 628 49 78 763 806 80 81 918 (200) 64 (500) 67. 12049 111 54 98 208 73 311 59 96 412 69 82 98 (500) 683 776 812 905 9. 13087 (500) 104 14 77 248 72 518 710 38 (500) 59 (1000) 817 18 910 24 28. 14047 22 23 24 26 28 (100) 58 (200) 69 86 92 131 48 60 270 366 82 436 507 29 63 78 80 610 63 898 952. 15091 123 56 8 90 217 73 340 (100) 67 90 91 485 505 27 650 (500) 728 (100) 47 65 84 833 46 59 91 98 917 22. 16015 24 101 46 66 223 61 78 301 (500) 72 408 34 60 533 652 (500) 760 87 95 893 73 85 97 917 61 82 86 (1000). 17079 247 76 322 72 430 38 78 825 33 66 665 (100) 777 807. 28003 32 149 209 31 333 68 83 411 48 632 (500) 75 735 71 866 88 928 (100) 52 91 99. 19011 14 167 266 313 85 99 440 (1000) 71 603 75 831 77 951 54 65. 20081 162 248 58 (100) 300 59 63 67 428 1000 46 504 607 47 48 78 808 16 61 89 927 35 37 54 61. 21000 11 93 99 115 21 46 87 89 (100) 231 76 352 81 94 414 19 36 89 (100) 91 501 54 611 26 783 805 938 88. 22011 45 70 87 187 217 43 81 (50000) 88 (500) 309 22 (100) 63 452 (200) 552 56 67 72 90 679 715 (100) 30 33 (1000) 48 871 76 99 978 83. 23079 121 97 268 90 382 93 437 571 (5000) 658 64 73 77 (200) 787 32 852 906 42 63 76. 24153 245 88 300 29 40 408 506 13 40 692 95 (100) 705 13 14 840 65 (100) 913 18 (100) 37 50 68. 25036 (1000) 90 161 206 (63) 374 404 500 66 (500) 78 659 714 851 52 917 39 58 87. 26001 52 94 (100) 244 60 302

51 54 (200) 75 99 407 (1000) 533 51 620 732 (200) 60 9 94 (500) 495 506 36 626 82 756 (100) 65 73 821 72  
 (200) 881 92 923 30 51. 27036 115 21 (1000) 53 215 46  
 96 (100) 305 11 (100) 13 27 (1000) 66 72 (200) 441 95 571  
 84 (100) 752 860 72 941 79 90. 29086 45 47 (200) 66 84  
 110295 269 (100) 309 24 27 42 23 52 55 672 768 81 88  
 (100) 93 (100) 809 (200) 19 27 59 911 57. 29008 26 (1000)  
 49 99 130 36 79 248 68 340 81 (100) 485 93 (200) 515 25  
 53 (200) 64 (100) 83 619 31 850 61 76 904 61 (100) 87.  
 30091 164 96 375 466 72 86 504 58 (200) 61 618  
 (500) 30 51 753 800 72 910 30. 31023 77 134 54 67 74  
 80 236 89 802 (1000) 28 49 52 (100) 59 63 (200) 81 93 407  
 (100) 577 85 96 702 62 888 901 18 30 33 42 50  
 32006 (100) 11 (100) 71 (500) 217 87 (100) 88 317  
 430 64 500 25 (500) 46 47 604 14 52 56 67 732 39 90  
 881 32 (200) 49 53 83 989. 33113 57 205 18 59 82 (200)  
 89 323 59 446 98 (1000) 597 623 97 717 35 814 18.  
 34092 103 203 13 (1000) 355 92 550 57 624 (500) 46 50  
 60 94 703 42 873 928 76. 35079 150 77 80 97 292 343  
 (200) 400 40 (200) 508 15 33 62 66 85 612 837 78 904 5  
 14 (100) 26. 36022 32 42 53 (100) 161 62 68 81 (500) 84  
 (100) 96 205 16 304 54 78 (200) 86 526 644 792 874 919  
 44 49 62. 37103 72 301 (500) 71 416 603 12 27 (100)  
 723 (500) 37 51 192 (200) 56. 38068 118 74 96 227 33  
 37 415 802 4 13 611 22 33 730 50 59 68 73 97 819 91  
 921 27 29 63. 39035 72 92 141 95 262 321 27 45 406  
 643 703 27 45 69 (1000) 870 902 37 79 89.  
 40017 (100) 24 95 109 200 68 337 59 76 431 94  
 534 43 608 99 721 808 58 72 74 89 96 907 70 93.  
 41016 (100) 65 136 45 53 207 11 339 408 513 32 43  
 (100) 600 71 72 75 86 93 98 (200) 721 52 806 35 88  
 982 67 70. 42052 59 (100) 71 (100) 124 230 80 385  
 411 55 63 94 507 (100) 56 68 702 809 (500) 43 957.  
 43011 (200) 52 109 (1000) 278 306 59 88 424 44 51 86  
 528 70 639 722 29 (100) 908 23 35 39 (100) 62 77.  
 44013 91 191 95 248 95 336 61 63 90 2458 502 66  
 601 30 893 (200) 8 19 55 88 921. 45021 53 138 (100)  
 61 68 (100) 75 800 28 445 556 (100) 77 (100) 693 712  
 43 (100) 60 (100) 873 78 89 94 901 32 52. 46021 107  
 25 (100) 41 287 88 382 434 86 502 42 622 38 739  
 77 36 823 943 (100). 47092 105 16 55 78 230 31  
 335 (500) 42 89 443 63 548 92 721 25 80 851 936 64.  
 48100 6 (200) 14 34 279 369 74 85 426 (100) 45 511  
 57 679 719 38 (200) 73 (100) 880 (100). 49122 (100) 74  
 215 22 (100) 335 42 456 57 (100) 528 (100) 94 742 83  
 826 913 23 25 79 97.  
 50168 83 213 58 336 39 429 (200) 83 542 85 724  
 35 36 83 864 957 82. 51144 68 307 64 487 (100)  
 510 (100) 29 612 740 51 58 99 938. 52027 129 85  
 (1000) 262 370 463 (200) 67 561 (100) 70 729 74 879  
 908 53108 28 31 (100) 220 38 55 66 331 39 49 (100)  
 404 19 25 89 507 602 53 76 722 57 (1000) 70 77 818  
 31 89 98 99 948. 54010 25 41 87 240 320 34 44 430  
 46 50 594 607 (200) 29 732 (500) 54 76 78 822 39  
 (100) 41 951. 55056 (100) 152 (100) 61 72 213 481  
 (200) 563 668 91 707 (500) 99 850 95 918. 56062  
 (200) 225 56 308 39 45 481 608 606 21 34 49 50 708  
 34 57 65 804 61 958. 57006 18 51 115 52 64 288  
 257 430 47 72 99 518 41 95 (200) 628 732 (100) 50  
 58 850 96 904 56 (1000) 81. 58168 217 68 90 80 82  
 (1000) 99 300 32 51 403 78 94 527 (100) 732 33 34  
 834 913 18 54. 59006 44 (100) 46 126 79 253 80 305

**Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.**  
**Revalesciere du Barry w Londynie**  
 Wszystkim cierpiącym powraca zdrowie wysmienita Revalesciere du Barry, która się okazała skuteczną bez użycia lekarstwa i bez kosztów w następujących chorobach przy cierpieniach żołądkowych, nerwowych, pierśsiowych, płucowych, wątroby, gruczołów, błony śluzowej przy cierpieniach pęcherzowych i nerwowych, tuz berkułozie, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zapalenia biegunki, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliznie, febrze, zawrocie głowy, kongestjach krwi, zmnie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas brzoimności, diabetes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze; i blednicy. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów Świadectwo No. 73,928 — Waldeg w Styryi, 3 kwietnia 1872.  
 Przez Pańską Revalesciere, której — liczę lat 50. — przez dwa lata bez przerwy używałem, uwolniony prawie całkiem zostałem od moich dziesięcioletnich cierpień, sparaliżowanie rąk i nóg, i oddawać się znów mogę, jak w najlepszych czasach, memuzatrudnieniu. Za wysławiane mi to wielkie dobrodziejstwo wynuram Panu niniejszemu najserdeczniejsze podziękowanie.  
 Br. Sigm. Świadectwo No. 73,268. Trapani, na Sycylii, 13 kwietnia 1870  
 Żona moja, ofiara strasznych nerwowych cierpień połączonych z okropnym opuchnięciem całego ciała, palpitacją serca, bezsennością żołądkiem, i hypochondriasis w najwyższym stopniu, uważaną była przez lekarzy za straconą, kiedy się zdecydował uciec się do tej nie dającej się opisać Revalesciere du Barry. Wybor ten środek usunął, ku zadziwieniu wszystkich moich przyjacieli, w krótkim czasie owe straszne cierpienia, przywrócił mi życie zdrowie tak dalece, że, pomimo 49 lat wieku, może brać udział w tańcu. Donoszę o tem Panu, jak tego moją obowiązkiem wymaga, w interesie wszystkich podobnie cierpiących i z najserdeczniejszym podziękowaniem.  
 Atanasio Barbera.  
 Pożywniejsza od mięsa zaoszczędza Revalesciere u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.  
 W puszkach blaszanych po 1/2 funta 18 sgr., po funcie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 tal., po 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal.—Biskopcyki z Revalesciere puszki po 1 tal. 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revalesciere chocolate w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez B. r. du Barry et Comp. w Berlinio, 178 Friedrichstrasse

w wszystkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i lakoci.  
 Składy w:  
 Bydgoszcy: S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender. Landbergu n. W.: Jul. Wolff.  
 W Poznaniu A. Pfuhl w Czerwoniej Aptecz. Krug & Fabricius Jakóba Schesingera synowie, Richard Fischer. Rawiczu: J. Mroczkowski.  
 Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustav Schott Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karol Schneider, Robert Spiegel.  
 Do nabycia  
**w księgarni Ludwika Merzbache w Poznaniu:**  
 Delert, ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia, czyli wykład o modlitwie ustnej, o rozmyśleniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyśleniem świętej Teresy na Pacierz” wyjętym z dzieł tejże św., drukowanych roku 1865 w Krakowie. 1862. 15 sgr.  
 Córka Piastów. Wilno 1865. Zam. 20 sgr. — 7 1/2 sgr.  
 Dn doroczne na Litwie. Wilno 1858. Zam. 20 sgr. — 10 sgr.  
 Dni pokuty i zmartwychwstania. Wilno 1858. Zam. 20 sgr. — 10 sgr.  
 Garsz pszenna i Ciesia. Dwie gawędy. Wilno 1857. Zam. 7 1/2 sgr. — 5 sgr.  
 Janko cmentarnik. Wilno 1856. Zam. 1 tal. 5 sgr. — 15 sgr.  
 Kasper Karliński. Dramat histor. Wilno 1858. Zam. 1 tal. 10 sgr. — 15 sgr.  
 Królewscy lutniści. Obrazek z przeszłości z ryc. z Gersona. Wilno 1857. Zam. 25 sgr. — 12 1/2 sgr.  
 Marcin Studziński. Wilno 1859. Zam. 1 tal. 15 sgr. — 20 sgr.  
 Przynajmniej do historii domowej w Polsce. Wilno 1858. Zam. 25 sgr. — 12 1/2 sgr.  
 Starosta Kopanicki. Wilno 1859. Zam. 1 tal. 15 sgr. — 20 sgr.  
 Stella Poznańska. Mińsk 1859. Zam. 1 tal. — 15 sgr.  
 Szkolne czasy. Wilno 1859. Zam. 1 tal. 5 sgr. — 15 sgr.  
 Urodzony Jan Dęborski. Wilno 1855. Zam. 1 tal. 5 sgr. — 15 sgr.  
 Wielki Czwartek. Wilno 1856. Zam. 1 tal. 5 sgr. — 15 sgr.  
 Wiejscy politycy. Komedya. Wilno 1859. Zam. 26 sgr. — 12 1/2 sgr.  
 Haupt i Kraher. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań według związku wyobrażeń ułożone. Spolszczył Dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy Szkole realnej w Poznaniu. 1857. 7 1/2 sgr.  
 Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne kursa nie nadeszły.

**Teatr polski w Poznaniu.**  
 We wtorek trzeci występ pani Frederici Jakowickiej, primaadonna opery włoskiej w operze w 4 aktach Donizetti'ego Violetta (la Traviata).  
 W czwartek czwarty występ pani Frederici Jakowickiej na ogólne żądanie scena z Lucyli di Lammermoor, arya z 2 aktu Zydówki, i czwarty akt z opery Zydówka, na zakończenie arya z opery Dinorah Meyerbeera. W sobotę przedostatni występ p. Frederici-Jakowickiej w operze Halka. W niedzielę na benefis p. Wincenty Heneman tragedia w 5 aktach Gutzkowa Uriel Acosta H. (866)

**Teatr polski.**  
 We wtorek Trzeci występ p. Frederici-Jakowickiej w operze 4 aktach Donizetti'ego „Violetta”.  
 W czwartek Czwarty występ p. Frederici Jakowickiej na ogólne żądanie: Scena z Lucyli di Lammermoor.  
 Arya z 2 aktu Zydówki, 4 akt Zydówki, na zakończenie  
 Arya z opery Dinorah Meyerbeera.  
 W niedzielę, 3 czerwca (865) Na benefis p. Wincenty Heneman tragedia w 5 aktach Gutzkowa „Uriel Acosta”.

**Panna poszukuje zatrudnienia do krawieczyny do domów prywatnych Golebia Ulica No. 4, piętro 3. (861)**  
**Ucznia**  
 z dobrym wykształceniem poszukuje zaraz fabryka tabaki i skład towarów kolonialnych (859)  
**A. Liszewskiego** w Śmiglu.  
 Do natychmiastowego wstąpienia poszukuje się do budowy nowej kolei żelaznej z Zgorzelic (Goerlitz) do Cytawy (Zittau) kilku zdalnych szachtmistrzów i 500 robotników. Zgłoszenia przyjmuje kontrolne biuro budowlowe (Kontrol-Bau-Bureau) Ostritz w Saksonii. (840)

**Miejsca pisarzy w Rossoszyca już zajęte.** (860)  
**Bezpłat. leczenie pijaństwa**  
 Wszystkim chorym i pomocy szukającym polecamy na uleczenie tej choroby niezawodny środek, który już w niezliczonych przypadkach skutecznym się okazał, co codziennie nas dochodzące listy dziękczynne za przywrócenie domowego szczęścia stwierdzają. Kuracja można zwiędza i bez wiedzy chorego przeprowadzać. Reflektujący zechcą z zaufaniem adresy swe przesłać do **F. Vollmana**, droguisty w Guben. (806.)  
**Ryby z Wołgi:**  
 świeży Jesiotr i Tieszka odebrał i poleca **S. Alexander**, (H. Kirsten) (868) Św. Marcin No. 11.

**Magazyn strojów**  
 i towarów paryskich dla dam **B. Szumińskiej,** **Wilhelmowski plac, Hôtel du Nord,** poleca na sezon obecny kapelusze, czepki, kwiaty i pióra paryskie, eleganckie kościane wachlarze, gorsety, zgoła wszystkie do gustownej i eleganckiej toalety damskiej należące przedmioty.  
 Oprócz tego wykonują się kostiumy, toalety salonowe, wizytowe, wedle najświeższej mody paryskiej. Szczególniej jednak zwraca się uwagę na znakomity skład koronek prawdziwych z Paryża, Brukseli i Brugie. (731)

**W Anli miejskiej Szkoły średniej** przy ulicy Małorycerskiej, na 2 piętrze,  
**Wystawa oryginał. obrazów „Abundantia”**  
**Hansa Makarta.**  
 Z wielu stron będąc proszonym, przedni właściciel wystawy do środka d. 29 bm. włącznie.  
 We wtorek, dnia 28 bm. wieczorem o g. 7 1/2—9 życzone powtórzenie wystawy (867)  
 przy oświetleniu gazow.  
 Karty wstępne nabyć można w księgarni **Józefa Jolowicza** i w lokalu wystawy.

**Ostrzeżenie.**  
 Pan **Zygmunt Przeluski**, były pisarz prowentowy w Dominium P.arskiem pod Kikowem, będąc z posady tej wydalonym, zaciąga podobno długie tak na mój, jak i na pomienionego Dominium rachunek. Przestrzegam każdego, żeby panu temu nie nie dawał, gdyż ja długów jego płacić nie będę; dodaję zresztą, że p. Przeluskiego władza policyjna seiga. [862] Psarskie, dnia 27 kwietnia.  
**N. Głębocki.**  
 Na zbliżający się czas prania owiec polecam się do **wykonania i reperacji siłkawkę**, przyrzekając tanie ceny i dobrą robotę. (822)  
**Roman Leporewski**, Poznań, św. Wojciech No. 40

**Römerbad** (styryjski Gastein). **Rozpoczęcie pory 1 maja b. r.**  
 Położone przy kolei południowej (pociągami pop. z Wiednia za 8 1/2, z Tryestu za 6 godzin), bardzo silne cieplice alpejskie o 30 stopniach R., szczególnie działające w gościecu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, porażeniach, osłabieniach, chorobach kobiecych, nieregularnościach upławów, cierpieniach kości i stawów itd. Wielki basen, gustownie urządzone nowe kąpiele wanienkowe i oddzielne, wygodne mieszkania, bardzo uroczca okolica alpejska, rozległe cienne przechadzki. Lekarzem kąpielowym jest pan Doktor **H. Mayrhofer** z Wiednia. Obszerne prospekta wraz z taryfą otrzymać można darmo i oplatnie przez (824)  
**Zarząd kąpielowy Römerbad** w Dolnej Styryi.

**A. Wisniewski**, złotnik i jubiler w Poznaniu, Wilh. ul. No. 25.  
 Niniejszemu mam zaszczyt donieść Szanownym Obywatelom, że obok wyrobów z srebra i złota itp. posiadam zawsze dobór **zegarków złotych** męskich i damskich już uregulowanych, opatrzonych świadectwem pochodu i zaręczeniem z fabryki panów **Patek, Philippe i Spółki w Genewie.** (864)  
 Przyjmuję zarazem wszelkie zlecenia na wyroby odnoszące się do powyższej firmy po tychże samych cenach jak w Genewie.

**Palarnia kawyparowej** na sposób angielski **G. F. Zielke & Co.**  
 sprzedaje **Bio** funt po 9 sgr., **Cuba** funt po 11 sgr., **Mocca II.** funt po 13 sgr., **Mocca I.** funt po 15 sgr.  
 Kantor: przy ul. Szkolnej 4, I piętro. (356)

**Księgarnia Tytusa Daszkiewicza** w Poznaniu przy ul. Wodnej 28. poleca na Majowe nabożeństwo: X. Jętkowskiego Miesiąc Maryi. i tal. X. Segura, Miesiąc Maryi 12 sgr. X. Bisk. Hołowińskiego Miesiąc Maj 5 sgr. X. Noras, Kwiaty ofiarowane w miesiącu Maju Maryi Najświętszej 5 sgr. X. Prokopa, Miesiąc Maryi 12 1/2 sgr. Tęgoz nowy miesiąc Maj 12 sgr. X. Pawłowskiego Marya Uwielbiona 20 sgr. X. Gorzelińskiego Miesiąc Maryi dla chłopców 7 1/2 sgr. (846) Tęgoz dla dziewcząt 7 1/2 sgr. X. Ulanieckiego Maj ilustrowany Cz. I. Marya w słynnych łaskami obrazach. Cz. II. Nabożeństwo 15 sgr. Wielogłowskiego Nabożeństwo Majowe 1 tal. X. D'Heronville O Naśladowaniu Najświętszej Panny Maryi 5 sgr. Nabożeństwo do królowej Serca Jezusowego 6 sgr. X. Kozuchowskiego Nauki Majowe ku czci Niepokal. Boga Rodzicy, 17 1/2 sgr.

**Dentysta ST. KASPROWICZ,** Poznań, ulica Wilhelmowska No. 17. Gniezno, ulica Wilhelmowska No. 51, od 3 maja r. b. Przyjmować będę w Poznaniu jak dawniej codziennie od 9—12 przed poł. i od 2—6 po poł. z wyjątkiem niedzieli. W Gnieźnie zaś przyjmować będzie codziennie mój asystent, w niedzielę zaś każdą sam konsultować będę. (836)

**Magazyn sprzętów domowych i kuchennych,** św. Marcin 13. (746)

**Zgrzebielce i szczotki do czyszczenia koni, słomianki z kokosowego włókna, łożka żelazne, gwoździe drutowe, maszyny do kawy, do herbaty, tace mosiężne, kuchnie petroleowe, brzołty, nożyczki, scyzoryki, jako i wszelkie sprzęty domowe i kuchenne poleca**  
**M. Sikorska,** Magazyn sprzętów domowych i kuchennych, św. Marcin 13. (746)

**Palarnia kawyparowej** na sposób angielski **G. F. Zielke & Co.**  
 sprzedaje **Bio** funt po 9 sgr., **Cuba** funt po 11 sgr., **Mocca II.** funt po 13 sgr., **Mocca I.** funt po 15 sgr.  
 Kantor: przy ul. Szkolnej 4, I piętro. (356)

**Buchhalter** pomocnika nieozanogę. Wstąpienie natychmiastowe.  
**Rządca**, mogący być dobrze polecony, poszukuje od 1 lipca r. b. samodzielnego zarządu dóbr większych. Łaskawe oferty przyjmują pod lit. **A. B. C.** poste restante **Stare Bojanowo.**

**Księgarnia J. B. Langiego** w Gnieźnie poszukuje zdającego (847)

**Od niedzieli 3 maja począwszy do 20 września r. b. włącznie, będą składy nasze w każdą niedzielę od 2 godziny po południu zamykane. Poznań, dnia 27 kwietnia 1874.**  
**Bracia Andersch. E. Brumme. A. Cichowicz. Edward Feckert jun. B. Fischer. H. Hummel. A. Kunkel jun. Krug & Fabricius. J. N. Leitgeber. A. Luzinski. W. F. Meyer i Sp. J. K. Nowakowski. Edward Stiller.** (869)

**W komisji i uczniakami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.**

**Magazyn sprzętów domowych i kuchennych,** św. Marcin 13. (746)

**Od niedzieli 3 maja począwszy do 20 września r. b. włącznie, będą składy nasze w każdą niedzielę od 2 godziny po południu zamykane. Poznań, dnia 27 kwietnia 1874.**  
**Bracia Andersch. E. Brumme. A. Cichowicz. Edward Feckert jun. B. Fischer. H. Hummel. A. Kunkel jun. Krug & Fabricius. J. N. Leitgeber. A. Luzinski. W. F. Meyer i Sp. J. K. Nowakowski. Edward Stiller.** (869)